

Sygn. akt: I ACa 313/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewelina Jokiel

Sędziowie: SA Marek Machnij (spr.)

SO (del.) Mariusz Wicki

Protokolant: stażysta Krzysztof Domitrz

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2016 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. K. (1)

przeciwko S. W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 23 września 2015 r. sygn. akt XV C 635/14

1) oddała apelację,

2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Mariusz Wicki SSA Ewelina Jokiel SSA Marek Machnij

Sygn. akt: I ACa 313/16

UZASADNIENIE

Powód A. K. (1) wniósł w postępowaniu nakazowym o nakazanie pozwanemu S. W., aby zapłacił mu kwotę 150.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 3 marca 2013 r. na podstawie weksla wystawionego przez pozwanego, który nie został przez niego wykupiony po przedstawieniu do wykupu.

Sąd Okręgowy w Gdańsku nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 15 kwietnia 2013 r. sygn. akt XV Nc 95/13 uwzględnił żądanie powoda w całości.

W zarzutach pozwany wniósł o uchylenie powyższego nakazu zapłaty i oddalenie powództwa. Pozwany twierdził, że wystąpienie przez powoda z żądaniem wydania nakazu zapłaty na podstawie weksla jest nieuzasadnione i niezgodne z ustaleniami stron, ponieważ między stronami doszło do zawarcia umowy pożyczki jedynie kwoty 50.000 zł, w związku

z czym żądanie wyższej kwoty jest bezpodstawne, bowiem kumuluje dodatkowe koszty sądowe. Pozwany twierdził, że podpisał weksel na kwotę 150.000 zł przez omyłkę, a powód niewątpliwie wystawiłby i podpisał weksel na kwotę faktycznie odpowiadającą jego zadłużeniu. Dodatkowo pozwany wskazywał, że strony uzgodniły, że zaspokojenie należnej kwoty nastąpi ze sprzedaży nieruchomości i powód na bieżąco był o tym informowany.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 23 września 2015 r. utrzymał powyższy nakaz zapłaty w całości w mocy i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że strony są znajomymi. W marcu 2008 r. powód udzielił pozwanemu pożyczki w kwocie 30.000 zł na okres dwóch – trzech miesięcy, ponieważ pozwany potrzebował pieniędzy na spłatę długów wobec ZUS i Urzędu Skarbowego. Powód nie dysponował własnymi pieniędzmi, więc potrzebną dla pozwanego kwotę pożyczył od córki i szwagra. Pozwany nie zwrócił tej pożyczki w terminie. Z kolei powód musiał zwrócić pieniądze dzieciom, w związku z czym pożyczył równowartość kwoty 30.000 zł w USD od innej osoby, której miał oddać dług także w USD i z odsetkami. Z uwagi na zwyczaj kursu dolara i naliczane odsetki łączna kwota spłacona przez powoda wyniosła 150.000 zł. Pozwany wiedział o tym i zobowiązywał się do zwrotu powodowi rzeczywiście przez niego spłaconej kwoty po sprzedaży nieruchomości, której był współwłaścicielem i która miała nastąpić w szybkim terminie.

Strony nie zawarły powyższej umowy pożyczki na piśmie. Powód zaczął obawiać się, czy odzyska swoje pieniądze, w związku z czym zwrócił się do pozwanego o wystawienie weksla na kwotę jego zadłużenia (150.000 zł). Pozwany po raz pierwszy podpisał weksel w kwietniu 2011 r. Nie zwrócił jednak sumy wekslowej w wskazanym w tym wekslu terminie i po upływie terminu płatności podpisywał kolejne weksle na kwotę 150.000 zł., natomiast poprzednie weksle były mu zwracane. Ostatni weksel pozwany podpisał w listopadzie 2012 r.

Pozwany zaczął unikać powoda. W związku z tym w dniu 9 listopada 2012 r. znajomy powoda P. P. umówił się z pozwanym pod pretekstem oglądania nieruchomości, którą pozwany ciągle wystawiał na sprzedaż. Po obejrzeniu przez niego tej nieruchomości przyjechał powód. Pozwany wsiadł do samochodu powoda, który oddał mu weksel, którego termin płatności już upłynął, a następnie wyjął wypisany pismem maszynowym weksel, który pozwany podpisał. Zgodnie z tym wekslem zobowiązał się zapłacić do dnia 28 lutego 2013 r., bez protestu, kwotę 150.000 zł na zlecenie powoda. Weksel był płatny w T. ul. (...). Treść weksla na komputerze wypisała żona powoda. Pozwany własnoręcznie weksel podpisał i oddał powodowi. Wówczas powód zwrócił pozwanemu wystawiony wcześniej weksel, który następnie został zniszczony.

Pismem z dnia 21 lutego 2013 r. powód wezwał pozwanego do wykupu weksla, ale błędnie wskazał datę jego wystawienia na dzień 29 czerwca 2012 r. Termin wykupu weksla powód określił na dzień 28 lutego 2013 r. Pismo to zostało doręczone pozwanemu w dniu 22 lutego 2013 r. Pismem z dnia 12 marca 2013 r. powód poinformował pozwanego o omyłce w dacie wystawienia weksla, która powinna być wskazana jako 9 listopada 2012 r. Pismo to zostało przesłane pozwanemu w dniu 12 marca 2013 r.

W dniu 21 czerwca 2013 r. pozwany i jego żona wraz z pozostałymi współwłaścicielami zbyli prawo własności nieruchomości położonej w G., stanowiącej działkę (...) o powierzchni 0,8566 ha za kwotę 2.500.000 zł, z czego udział pozwanego i jego żony wynosił 1.250.000 zł. Mimo otrzymania ceny za swoje udziały pozwany nie zwrócił powodowi kwoty 150.000 zł, choćby w części.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zeznań powoda w charakterze strony, zeznań świadków M. Ż. (1), P. P. i A. K. (2) oraz dokumentów, złożonych do akt przez obie strony postępowania. Dokumenty zostały uznane za wiarygodne i niebudzące wątpliwości. Także zeznania powoda i świadków zostały uznane za wiarygodne w zakresie wskazanym szczegółowo przez ten Sąd. Natomiast dowód z przesłuchania pozwanego w charakterze strony został pominięty, ponieważ nie stawiał się on na rozprawę mimo prawidłowego wezwania i nie usprawiedliwił należycie swojej nieobecności.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom świadka J. W. (1) (żony pozwanego) co do tego, że pozwany pod przymusem podpisał weksel w dniu 9 listopada 2012 r. oraz że pozwany pożyczył od powoda jedynie kwotę 50.000 zł. Ponadto Sąd ten pominął dowód z dokumentu w postaci Ekspertyzy nr (...), uznając, że był on nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy uznał, że żądanie powoda było uzasadnione. Jego podstawę stanowił weksel wystawiony przez pozwanego, który został wręczony powodowi w listopadzie 2012 r. Nie był to weksel in blanco, ponieważ w chwili wręczenia go powodowi był całkowicie wypełniony. Suma wekslowa została w nim określona na 150000 zł, przy czym zapisano ją zarówno liczbowo, jak i słownie, i oba zapisy są zbieżne.

Weksel pod rygorem nieważności musi być sporządzony w formie pisemnej. W wypadku weksla nie obowiązuje zasada kauzalności, która wiąże moc zobowiązania z przyczyną jego powstania (causa). Zobowiązanie wekslowe ma charakter abstrakcyjny, w związku z czym zachowuje ono swoją ważność niezależnie od wszelkich przyczyn powodujących jego powstanie. Umieszczenie na wekslu podpisu stanowi wyłączną przyczynę i podstawę zobowiązania wekslowego osoby podpisującej bez względu na powód wystawienia. Zobowiązanie wekslowe jest oderwane od swej podstawy prawnej, a jej wadliwość nie wpływa na ważność tego zobowiązania.

Weksel zupełny ma charakter abstrakcyjny, a jego ważność nie jest zależna od umowy, na podstawie której został wydany. Tylko weksel in blanco (niewypełniony) jest ściśle związany z dodatkową umową zawartą pomiędzy wystawcą i remitentem (porozumieniem), wskazującą, w jaki sposób może on być wypełniony.

Pozwany nie kwestionował faktu podpisania weksla złożonego do akt sprawy, ale mimo tego twierdził, że pożyczył od powoda jedynie kwotę 50.000 zł i tylko takie jest jego zobowiązanie wobec niego. Taki zarzut nie mógł być skutecznie podniesiony w tej sprawie. Skoro bowiem pozwany podpisał weksel całkowicie wypełniony, to jego zobowiązanie z tego weksla oderwało się od podstawy prawnej i ekonomicznej. Z art. 103 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe (t. jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 160, powoływanej dalej jako „pr. weksl.”) wynika, że do weksla własnego stosuje się przepisy o wekslu trasowanym, o ile nie pozostają w sprzeczności z istotą weksla własnego i dotyczą m. in. indosu (art. 11 – 20 pr. weksl.).

Zgodnie z art. 17 pr. weksl. osoby przeciw, którym dochodzi się praw z weksla, nie mogą zasłaniać się wobec posiadacza zarzutami opartymi na swych stosunkach osobistych z wystawcą lub posiadaczami poprzednimi, chyba że posiadacz, nabywając weksel, działał świadomie na szkodę dłużnika. Regulacja ta dotyczy przede wszystkim weksla trasowanego. Jej zastosowanie do weksla własnego sprowadza się natomiast do tego, że jego wystawca nie może powoływać się na stosunki osobiste z posiadaczem weksla. Odnosi się to bowiem do abstrakcyjnego charakteru zobowiązania wekslowego. Skoro zatem pozwany podpisał weksel całkowicie wypełniony, nie może powoływać się na to, że jego zobowiązanie z tytułu zaciągniętej umowy pożyczki jest niższe niż suma wekslowa.

Pozwany podnosił w zarzutach od nakazu, że podpisał weksel na kwotę 150.000 zł omyłkowo, bo z pewnością wystawiłby i podpisał weksel na kwotę faktycznie odpowiadającą jego zadłużeniu. Zgodnie z art. 17 pr. weksl. dłużnik może zgłaszać zarzuty wynikające z treści samego weksla. W szczególności może zarzucać, że czynność prawna została dotknięta wadami oświadczenia woli, np. błędem co do treści oświadczenia, podstępem, groźbą. Takie zarzuty mogą być podniesione wobec bezpośredniego kontrahenta, jeśli spełnione są przesłanki określone art. 84 – 87 k.c. i jeśli dłużnik uchylił się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod ich wpływem przez zawiadomienie na piśmie drugiej strony we właściwym czasie (art. 88 k.c.). Ciężar udowodnienia takich okoliczności spoczywa na dłużniku wekslowym.

Pozwany poza ogólnikowym twierdzeniem, że omyłkowo podpisał weksel na kwotę 150.000 zł, nie wykazał jednak, na czym miałyby polegać jego mylne wyobrażenie o rzeczywistości, którego wynikiem było podpisanie tego weksla. Nie wykazał ponadto, że jego błędne wyobrażenie zostało wywołane przez powoda oraz że powód wiedział o tym błędzie lub z łatwością mógł go zauważyć. Z zeznań świadków M. Ż., P. P. i A. K. (2) oraz z zeznań powoda jednoznacznie wynika przy tym, że nie był to pierwszy weksel na kwotę 150.000 zł podpisany przez pozwanego. O tym, że pozwany

nie działał pod wpływem błędu świadczą także zeznania jego żony J. W., złożone na rozprawie w dniu 10 września 2015 r., z których wynika, że pozwany nie mówił jej, dlaczego podpisał weksel na 150.000 zł, mimo że zwracała mu uwagę na kwotę 150.000 zł, wypisaną na wekslu, którą uważała za dużą. Poza tym mimo twierdzeń pozwanego, że pożyczył kwotę 50.000 zł, nie złożył on oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem powoływanego przez niego błędu.

Skoro zatem powód opierał swoje żądanie na złożonym do akt sprawy wekslu własnym pozwanego, który został wypełniony zgodnie z treścią art. 101 pr. weksl., Sąd Okręgowy uznał to żądania za uzasadnione co do zasady i wysokości.

Ponieważ powód przedstawił weksel do zapłaty przy piśmie z dnia 21 lutego 2013 r., odebrany w dniu 22 lutego 2013 r., a pozwany nie zapłacił sumy wekslowej, powodowi przysługują od dnia 1 marca 2013 r. odsetki ustawowe., jednak domagał się on tych odsetek od dnia 3 marca 2013, więc także to roszczenie było uzasadnione.

W konsekwencji Sąd Okręgowy na podstawie art. 496 k.p.c. oraz art. 101 pr. weksl. w zw. z art. 17 pr. weksl. a contrario i art. 481 § 1 k.c. utrzymał nakaz zapłaty w mocy. Ponadto na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., art. 98 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty zastępstwa procesowego, ponieważ po wydaniu nakazu zapłaty powód udzielił pełnomocnictwa procesowego i był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika będącego radcą prawnym.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez pozwanego w części uwzględniającej powództwo ponad kwotę 50.000 zł w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie, w szczególności niewłaściwe zastosowanie i interpretację art. 17 pr. weksl. i art. 84 § 2 k.c., dotyczących możliwości zgłaszania zarzutów wynikających z treści samego weksla i możliwości powoływania się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści, przez błędne uznanie, że nie zachodziły okoliczności uzasadniające powoływanie się przez pozwanego na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby nie działał on pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, a zwłaszcza gdyby nie działał wtedy pod wpływem choroby (początki choroby Alzheimera), o czym powód mógł wiedzieć, nie złożyłby oświadczenia o tej treści,

2) błędną interpretację treści oświadczenia świadka J. W. (1), złożonego w dniu 10 września 2015 r., przez bezzasadne twierdzenie, że z treści oświadczenia tego świadka wynika, jakoby pozwany nie działał pod wpływem błędu i w każdej chwili mógł odmówić podpisania weksla oraz opuścić samochód powoda,

3) naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego,

4) nieuwzględnienia i niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Na tych podstawach pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa w tym zakresie lub uchylenie orzeczenia w tej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Ponadto wnosił o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że nietrafny był ostatni z zarzutów apelacyjnych, dotyczący nieuwzględnienia i niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami, regulującymi procedurę cywilną, co do zasady taki zarzut w ogóle nie może zostać skutecznie postawiony pod adresem sądu orzekającego, ponieważ to strona ma nie tylko prawo, ale i obowiązek przedstawiania wszystkich okoliczności faktycznych i twierdzeń, z których chce wywodzić dla siebie skutki prawne, a także powoływać dowody na poparcie (wykazanie prawdziwości) swoich twierdzeń. W związku z tym nawet jeśli pozwany twierdzi obecnie, że jakieś okoliczności nie zostały w sprawie należycie wyjaśnione, to – jak wyraźnie wynika z akt sprawy – wziąć trzeba pod uwagę, że jest to wyłącznie konsekwencją niezgłoszenia przez niego na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji odpowiednich twierdzeń i materiału dowodowego, które mogłyby poprzeć prezentowane w apelacji stanowisko. Wobec tego nie może on powoływać się na rzekome niewyjaśnienie przez ten Sąd okoliczności wskazywanych dopiero w treści apelacji. Odmienna sytuacja, która mogłaby ewentualnie uzasadniać postawienie temu Sądowi zarzutu niewyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, mogłaby wystąpić jedynie wtedy, gdyby nie przeprowadził on dowodów zgłaszanych przez skarżącego albo pominął przedstawione przez niego twierdzenia lub dowody.

W związku z tym podkreślić jednocześnie trzeba, że podstawę rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego mógł stanowić jedynie ten materiał dowodowy, który został zebrany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, ponieważ Sąd ten przeprowadził wszystkie dowody zgłoszone przez strony, co odnieść trzeba obecnie zwłaszcza do wniosków zgłoszonych przez pozwanego, który kwestionuje prawidłowość zaskarżonego wyroku. Jeżeli zatem jakieś dowody nie zostały przeprowadzone, to może to obciążać wyłącznie samego skarżącego. Zauważyć zresztą trzeba, że nawet w apelacji – mimo powoływania się na rzekome niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności – w gruncie rzeczy skarżący w dalszym ciągu nie zgłosił jakichkolwiek dowodów, abstrahując od tego, czy ich dopuszczenie byłoby możliwe w świetle art. 381 k.p.c.

W ślad za tym Sąd Apelacyjny – po samodzielnym zapoznaniu się, jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, zgodnie z art. 382 k.p.c. z całością zebranego materiału dowodowego w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji – doszedł do przekonania, że w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia może aprobować i przyjąć za własne przytoczone wcześniej ustalenia faktyczne, które zostały dokonane przez w/w Sąd. Są one bowiem zgodne z treścią tego materiału, a jego ocena – wbrew zarzutom skarżącego – była zgodna z art. 233 § 1 k.p.c. i nie wykraczała poza granice swobodnej oceny dowodów.

Zauważyć należy, że decydujące znaczenie dla oceny apelacji mają właśnie zarzuty dotyczące oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ponieważ pozostałe zarzuty apelacyjne odnoszące się do zastosowania prawa materialnego mogłyby zostać uwzględnione jedynie wtedy, gdyby skarżący zdołał skutecznie zakwestionować prawidłowość zgromadzenia i oceny materiału dowodowego, na podstawie których zostały dokonane ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku.

W tym kontekście stwierdzić należy, że pozwany nie zdołał podważyć ani prawidłowości dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani przyjętych na podstawie tego materiału ustaleń faktycznych. W nawiązaniu do treści apelacji wskazać trzeba, że bezpodstawny jest zarzut wadliwej oceny zeznań (określanych w apelacji jako „oświadczenie”) świadka J. W. (1) (żony pozwanego), złożonych na rozprawie w dniu 10 września 2015 r. Powoływane przez pozwanego okoliczności mogłyby oczywiście mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, ale jedynie wtedy, gdyby zostały przekonująco wykazane. Zeznania tego świadka, z których ma wynikać, że pozwany w dniu 9 listopada 2012 r. rzekomo nie mógł rzekomo opuścić samochodu powoda, nie są wystarczające do stwierdzenia, że w tej sytuacji pozwany działał pod wpływem błędu, o którym mowa w zarzutach apelacyjnych, dotyczących naruszenia art. 84 § 2 k.c.

Abstrahując nawet od tego, że gdyby takie okoliczności rzeczywiście miały miejsce, to uzasadniałyby raczej powołanie się na groźbę bezprawną (przymus) niż na błąd, wziąć trzeba pod uwagę całokształt zebranego materiału dowodowego, a nie oderwane od niego i odosobnione zeznania tego świadka. Z pozostałego materiału dowodowego jednoznacznie wynika bowiem, że weksel z dnia 9 listopada 2012 r., stanowiący podstawę żądania powoda, a w ślad za nim –

wydania zaskarżonego wyroku, nie był pierwszym wekslem wystawionym powodowi przez pozwanego w związku z przedmiotową pożyczką, a ponadto pozwany miał możliwość zapoznania się z przygotowanym przez powoda wekslem i przeczytania go przed podpisaniem.

Jak trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, był to weksel własny pozwanego, który był całkowicie wypełniony (zupełny) w chwili jego podpisywania, w związku z czym nie wchodzi w tej sprawie w rachubę kwestionowanie prawidłowości jego wypełnienia i twierdzenie, że jego treść nie odpowiadała porozumieniu stron lub woli pozwanego. W związku z tym dodać należy, że zgodnie z powszechnie przyjmowanym w orzecznictwie poglądem ustalenie treści weksla i jego wykładnia, a tym samym ustalenie treści wynikającego z niego zobowiązania wekslowego, może być dokonywana wyłącznie na podstawie tekstu weksla, a nie na podstawie innych dowodów. Już tylko z tych przyczyn, powoływane przez pozwanego okoliczności, dotyczące treści weksla i pomyłki przy określeniu wskazanej nim – nota bene wpisanej w jednakowy sposób zarówno cyfrowo, jak i słownie – sumy wekslowej, o ile miałyby polegać na prawdzie, wymagałyby przedstawienia szerszego i wiarygodnego materiału dowodowego, ale pozwany w ogóle tego nie uczynił. Nie może bowiem zostać zaaprobowane powołanie się przez niego w tej kwestii jedynie na własne, w gruncie rzeczy gołosłowne, twierdzenia oraz nieprzekonujące i niekonsekwentne zeznania swojej żony.

Chybione jest powoływanie się w treści apelacji na to, że ze względu na stan swojego zdrowia pozwany nie był w stanie dokonać należytej oceny okoliczności, w jakich doszło do podpisania przez niego – kolejnego już między stronami – weksla z dnia 9 listopada 2012 r. Z jednej strony wskazać należy, że nawet gdyby takie twierdzenia pozwanego polegały na prawdzie, to nie uzasadniałyby one przyjęcia, że w tej sytuacji doszło do złożenia przez niego oświadczenia woli pod wpływem błędu, ponieważ takie okoliczności generalnie nie mieściłyby się w hipotezie przepisów Kodeksu cywilnego, regulujących wadę oświadczenia woli w postaci błędu, lecz – w kontekście powoływania się na to, że u pozwanego zaczęły wtedy występować pierwsze objawy choroby Alzheimera – mogłyby one ewentualnie dawać podstawę do rozważania, czy mogła wystąpić wada oświadczenia woli, przewidziana w art. 82 k.c., zgodnie z którym nieważne jest o świadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych.

W takiej sytuacji z drugiej strony zauważyć należy, że takie twierdzenia i okoliczności wymagałyby jednak powołania przez skarżącego zupełnie innych wniosków dowodowych, pozwalających jednoznacznie i stanowczo ocenić, czy rzeczywiście stan jego zdrowia w chwili podpisywania (składania oświadczenia woli) weksla w dniu 9 listopada 2012 r. rzeczywiście wyłączał możliwość świadomego albo swobodnego powzięcia przez niego decyzji i wyrażenia swojej woli. Taka sytuacja, gdyby faktycznie miała miejsce, skutkowałaby oczywiście nieważnością, i to bezwzględną, złożonego przez niego – przez podpisanie spornego weksla – oświadczenia woli. Niewątpliwie natomiast takie okoliczności nie mogłyby uzasadniać powoływania się na działanie skarżącego pod wpływem błędu w rozumieniu art. 84 k.c., ponieważ są to zupełnie odmienne wady oświadczenia woli, opierające się na całkowicie innych przesłankach i wywołujące inne skutki prawne.

Przede wszystkim jednak na obecnym etapie postępowania nie jest możliwe zweryfikowanie takich twierdzeń pozwanego. Nie jest bowiem wystarczające powoływanie się na znajdującą się w aktach sprawy dokumentację medyczną, ponieważ jej ocena wymaga posiadania wiadomości specjalnych. W związku z tym nie mogła być dokonana samodzielnie przez Sąd Okręgowy, a obecnie nie mógł jej dokonać we własnym zakresie także Sąd Apelacyjny. Zasadniczo wymagałoby to dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny. Z tego punktu widzenia nie można postawić Sądowi Okręgowemu zarzutu, że nie dopuścił takiego dowodu. Wziąć trzeba pod uwagę, że pozwany nie domagał się dopuszczenia takiego dowodu. Jednocześnie nie było podstaw do ewentualnego dopuszczenia takiego dowodu z urzędu, ponieważ pozwany powoływał się wyłącznie na błąd (pomyłkę) przy podpisywaniu weksla. Zresztą, nawet w apelacji, w której bardziej wyraźnie eksponuje kwestię stanu swojego zdrowia, w dalszym ciągu upatruje w nim podstawę swojego błędu i nie twierdzi, że z powodu stanu zdrowia miał wyłączoną (zniesioną) zdolność świadomego lub swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia swojej woli.

Wobec tego stwierdzić, że powoływane przez pozwanego okoliczności nie zostały wykazane i nie dają podstaw do przyjęcia, że podpisał on sporny weksel pod wpływem błędu lub innej wady oświadczenia woli. W związku z tym nie ma żadnych podstaw do dokonania odmiennych ustaleń faktycznych, a w ślad za tym nie ma też podstaw do odmiennej oceny zasadności żądania powoda.

Oznacza to, że bezpodstawne są również zarzuty naruszenia art. 17 pr. weksl. i art. 84 § 2 k.c. Odnośnie do art. 17 pr. weksl. można wprawdzie zauważyć, że Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął ten przepis za podstawę rozstrzygnięcia, ponieważ w ogóle nie odnosi się on do stosunku prawnego istniejącego między wystawcą weksła własnego a jego remitentem (pierwszym posiadaczem), lecz reguluje treść stosunku wekslowego między kolejnym posiadaczem weksła, i to takim, który nabył go w drodze indosu (lub prawidłowego ciągu indosów), a dłużnikiem wekslowym. Jedynie do stosunku prawnego między takimi podmiotami można w pełni i bez zastrzeżeń aprobować wywody Sądu pierwszej instancji o abstrakcyjnym charakterze weksła. Nie tylko z systematyki ustawy Prawo wekslowe, tj. z usytuowania art. 17 pr. weksl. w Dziale II Tytułu I tej ustawy zatytułowanym (...), ale także z treści tego przepisu wynika, że remitent, który nabył weksel bezpośrednio od jego wystawcy, niewątpliwie musi mieć pełną świadomość co do treści stosunku osobistego łączącego go z wystawcą, który stanowił podstawę wręczenia mu weksła. W konsekwencji dopiero puszczenie weksła w obieg za pomocą indosu otwiera drogę do powstania abstrakcyjności zobowiązania wekslowego, która odnosić się może do tych osób, które nie były ani wystawcą weksła, ani jego remitentem i dlatego co do zasady nie znają treści stosunków osobistych między nimi, w związku z czym nie można w stosunku do nich podnosić zarzutów, opartych na tych stosunkach, o ile przy nabyciu weksła nie działały świadomie na szkodę dłużnika.

Powyższe uwagi nie mają jednak żadnego znaczenia dla prawidłowości dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny zasadności żądania powoda, ponieważ wynikała ona przede wszystkim z trafnego ustalenia, że pozwany nie zdołał wykazać, że treść spornego weksła nie odpowiadała treści stosunku osobistego łączącego go z powodem z tytułu zawartej między nimi umowy pożyczki. Podkreślić wypada, że pozwany kilkakrotnie wystawiał powodowi weksle, w których potwierdzał swoją odpowiedzialność wobec niego tak co do zasady, jak i co do wysokości, a ostatni z tych weksli stanowił podstawę dochodzonego w tej sprawie żądania. Wskazana w nim suma wekslowa jest wprawdzie niewątpliwie wyższa od udzielonej faktycznie pozwanemu pożyczki, ale uwzględniając należyte ustalone w sprawie okoliczności, z których wynika, że pozwany znał i akceptował konieczność zwrócenia powodowi tej pożyczki w takiej kwocie, jaką on z kolei zwrócił innej osobie. Wolę taką pozwany wyrażał konsekwentnie w wystawianych powodowi kolejnych wekslach, w związku z czym Sąd Okręgowy słusznie uznał, że jego twierdzenia o rzekomej pomyłce co do sumy wekslowej wpisanej w treści przedmiotowego weksła są niewiarygodne jako całkowicie gołosłowne i nieprzekonujące. W tej sytuacji nie ma dostatecznych podstaw do uznania, że pozwany skutecznie wykazał, że nie jest uzasadnione dochodzenie przez powoda kwoty 150.000 zł zamiast akceptowanej przez niego w apelacji kwoty 50.000 zł.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako pozbawioną uzasadnionych podstaw oraz na mocy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego, obciążając nimi pozwanego jako stronę przegrywającą sprawę również w tej instancji.

SSO Mariusz Wicki SSA Ewelina Jokieli SSA Marek Machnij